

KURJER ZACHODNI

» ISKRA «

ROK XXVIII

Czwartek 5 sierpnia 1937 r.

Nr. 213

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec,
Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073

P.K.O. 302.712

Opłata pocztowa
uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

2.50



ś. p.

KSIĄDZ

JAN TADEUSZ PECHE

PROBOSZCZ PARAFII BĘDZIN

WIZYTATOR RELIGII i B. PREFEKT SZKÓŁ ŚREDNICH, KAPELAN POMOCNICZY GARNIZONOWY i B. KAPELAN WOJSKOWY

Opatrzony kilkakrotnie Św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 29 lipca b.r. w Leysin, przeżywszy lat 55, w kapłaństwie 29.

Eksportacja zwłok nastąpi z dworca towarowego w Będzinie do Kościoła Parafialnego dnia 5 sierpnia r.b., we czwartek, o godz. 7 min. 30 wieczorem.

Następnego dnia 6 sierpnia, piątek, o godz. 11 rozpocznie się nabożeństwo żałobne, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

O powyższym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Matka, Siostra, Bracia, Bratowa,
Siostrzeńcy, Bratanek i Rodzina.

ś. p.

KSIĄDZ

JAN TADEUSZ PECHE

PROBOSZCZ PARAFII BĘDZIN,

wizytator religii i b. prefekt szkół średnich, b. kapelan wojskowy i kap. pomocniczy garnizonowy, asystent parafialnej Akcji Katolickiej, moderator Sodalicii Mariańskiej, Prezes Tow. Dobroczyńności w Będzinie, Dyrektor Stow. Pań Miłosierdzia i III Zakonu,

opatrzone kilkakrotnie Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł 29 lipca b.r. Leysin, przeżywszy lat 55, w kapłaństwie 29.

Eksportacja Zwłok nastąpi z dworca towarowego w Będzinie do Kościoła Parafialnego dnia 5 sierpnia r.b. w czwartek, o godz. 7 min. 30 wieczorem.

Następnego dnia, 6 sierpnia, w piątek, o godz. 11 rozpocznie się uroczyste nabożeństwo żałobne, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Uprasza się wszystkie Organizacje o wzięcie udziału ze sztandarami w uroczystościach pogrzebowych. O powyższych uroczystościach żałobnych powiadamia wiernych

DUCHOWIEŃSTWO PARAFIALNE
I KOMITET POGRZEBOWY

JAPONIA SZYKUJE SIĘ DO ROZPRAWY Z CHINAMI

PEKIN, 4.8. Miasto przybrało wygląd normalny, lecz zaniepokojenie ludności chińskiej jest widoczne. Obywatele japońscy i koreańscy nadal przebywają w dzielnicy dyplomatycznej, w której większość bram jest zamknięta. Gen. Czang-Su-Czung udzielił dymisji 8 członkom rady politycznej prowincji Hopei i Czahar oraz ustąpił ze stanowiska dowódcy 38 dywizji, zrywając w ten sposób wszelką styczność z 29-tą armią.

Do Chin północnych nadal przybywają poważne pociągi chińskie. Samoloty japońskie latają nad Tao-Tin-Fu, obserwując ruchy wojsk nankińskich. Przygotowania do przywrócenia ruchu na kolei Pekin — Tien Tsin są w pełnym toku.

PARYŻ, 4.8. Według doniesień z Nankinu, w odległości około 35 km. na południe od Tien Tsinu rozgorzała walka między wojskami japońskimi a chińskimi. Blizszych szczegółów na razie brak.

JAPONCZYCY BOMBARDUJĄ TRANSPORTY WOJSK CHIŃSKICH

TOKIO, 4.8. Naczelne dowództwo armii japońskiej w Chinach północnych donosi o ożywionej działalności lotnictwa japońskiego na odcinku Pekin — Tien Tsin. Samoloty japońskie bombardowały w trzech miejscach chińskie transporty wojskowe, przewożące oddziały 48-ej dywizji nankińskiej pomiędzy Kalganem a Nankou. Bomby uszkodziły tor kolejowy.

FLOTA JAPONSKA W SWATOU

SZANGHAJ, 4.8. Do Swatou zawinęło 9 japońskich okrętów wojennych. Zarząd miejski proklamował stan wyjątkowy. Fortyfikacje nadbrzeżne są gorączkowo wzmacniane.

Trzy inne japońskie okręty wojenne stępnę na kotwicy w pobliżu Amoy.

NA POŁUDNIU CHIN NOWY ZATARG

SZANGHAJ, 4.8. Jak podaje prasa szanghajska, istnieje niebezpieczeństwo wybuchu nowego zatargu chińsko-japońskiego, tym razem na południu Chin, a mianowicie w rejonie Swatou i Kantonu. Do tego może przyczynić się liskość japońskiej Formozy oraz ożywiony boj kot antyjapoński w całym Chinach południowych.

CHINY SIĘ KONSOLIDUJĄ

SZANGHAJ, 4.8. Zgłoszenie gubernatorów, proponujących swój akces do

Bunt wariatów

STRASBURG, 3.8. W tutejszym sanatorium dla umysłowo chorych wybuchł bunt. 77 wariatów po obezwładnieniu dozorców zniszczyło urządzenia wewnętrzne zakładu i usiłowało podpalić cały budynek.

Zawezwano oddziały żandarmerii i straży ognicznej, które po 3-godzinnych wysiłkach zdołały unieszkodliwić szaleńców.

Dar burmistrza Magdeburga dla Państwa Polskiego

BERLIN, 4.8. Burmistrz Magdeburga, dr. Markmann, ofiarował Państwu Polskiemu budynek w obrębie cytadeli magdeburgskiej, w którym podczas wojny światowej więziony był Marszałek Józef Piłsudski.

Magdeburg, to małe miasteczko niemieckie nad Łabą, po dawnej twierdzy zaginał już ślad. Zwycięcy, zbity z desek parkan znaczy jej dawne granice. Budynek forteczny zostały zburzone, a dawna, położona na drugim brzegu Łaby cytadela, zrównana z ziemią.

Na jej miejscu wyrosły barwne ogrodki działkowe, które przecina szara wstęga wzorowej niemieckiej drogi.

Z czasów, gdy Marszałek Piłsudski był więzionym Niemiec, zachował się tu jedynie mały, zniszczony, piętrowy domek o czterech frontowych oknach.

walki z Japonią, napływają w dalszym ciągu do rządu nankińskiego.

Ostatnio otrzymano także zgłoszenie od gen. Lu-nian, prezesa prowincjonalnego rządu Szeczuan; od gen. Lun-Junam, gubernatora prowincji Junnan i od gen. Ma-Bu-Fana, gubernatora pro-

wincji Cinhai.

Stopniowo wszystkie rządy prowincjonalne łączą się z akcją centralną rządu nankińskiego.

W kołach politycznych Nankinu wyrażają pewność, że Chiny odbiorą Japończykom utracone terytoria.

O panowaniu na morzu Śródziemnym Wymiana listów Mussolini—Hitler

LONDYN, 4.8. „Daily Telegraph” donosi o rzekomej wymianie listów pomiędzy Mussolinim a kanclerzem Hitlerem.

Według dziennika Mussolini skierował niedawno pismo odręczne do Hitlera, zapytując, czy Włochy mogą na wypadek ataku angielskiego na morzu Śródziemnym liczyć na poparcie Niemiec.

Odpowiedź kanclerza Hitlera nadeszła w ub. piątek. Hitler miał oświadczyć, że nie wierzy w zamiary agresywne Anglii na morzu Śródziemnym i podkreśla, że uważa przyjazną współpracę z

Anglią w sprawach interesujących wszystkie kraje za niezwykle cenną.

NEURATH JEDZIE DO LONDYNU

LONDYN, 4.8. Prasa londyńska omawia wiadomość, o mającej rzekomo nastąpić w niedługim czasie wizycie niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Neuratha w Londynie.

Angielski ambasador w Berlinie natychmiast po swym powrocie z urlopu będzie powiadomiony o postanowieniu kanclerza Rzeszy.

Strona niemiecka pozostawi rządowi angielskiemu ustalenie daty wizyty ministra Neuratha.

Uznanie rządu narodowego w Hiszpanii przez Watykan

PARYŻ, 4.8. Z Salamanki donoszą: Komunikat kwatery głównej wojsk powstańczych zaznacza, że na froncie asturyjskim oddziały powstańcze zdobyły pozycje nieprzyjacielskie nie ponosząc prawie żadnych strat.

Na froncie aragońskim działalność wywiadowcza pod Albarracin trwa nadal, 48 milicjantów przeszło z bronią na stronę powstańców.

Komunikat oświadcza, że w ciągu lipca lotnictwo narodowe zestrzeliło 111 samolotów nieprzyjacielskich. 30 samolotów pochodzenia sowieckiego spadło na terytorium, zajętem przez powstańców.

Wojska narodowe straciły w tym sa-

mym okresie czasu 7 samolotów myśliwskich i 4 samoloty bombowe.

MADRYT, 4.8. Komunikat oficjalny ministrestwa obrony narodowej komunikuje: Na froncie środkowym odparłszy ataki nieprzyjacielskie na odcinku Guadalajara.

Na froncie wschodnim, po zdobyciu Arenas, wojska nasze posuwają się w dalszym ciągu, zajmując stanowiska pod Piedrahita, Cocadillo, Salcedillo i Rudilla. Na froncie Teruel wojska rządowe zajęły stanowiska Fuente de la Artesa i Casanueva na odcinku Bezas.

Na froncie północnym pod Santander artyleria rządowa celnymi strzałami wysadziła w powietrze dwa składy amuni-

Rekord historosza

BOLONIA 3.8. 70-letni historosz wiejski Mattioli, pełniący od 43 lat swą służbę w górskim miasteczku Lizzano ustanowił ciekawy rekord. Mianowicie przebywając dziennie z gotą 20 km. po drózkach górskich, przazedeł on za czas swej służby przeszło 300 tys. kilometrów co, jako dystans jest niemal równoznaczne z 8-krotną podróżą dookoła świata.

Trzytlatka rozbudowy twierdzy W GIBRALTARZE

Jak donosi londyński „Daily Express”, władze angielskie zamierzają przeprowadzić zakrojoną na szeroką skalę rozbudowę twierdzy w Gibraltarze. Plany rozbudowy twierdzy zostały już sporządzone i przewidują trzyletni okres prac.

Dużą uwagę poświęcono zabezpieczeniu twierdzy przed atakiem lotniczym. Przewidziane jest urządzenie specjalnych stacji obserwacyjnych, które sygnalizować mają zbliżenie się nieprzyjacielskich eskadr lotniczych już z odległości kilkuset mil. Stacje obserwacyjne wyposażone zostaną w najnowsze urządzenia techniczne.

Plan „trzytlatki” przewiduje m. in. urządzenie w składach twierdzy obszernych pomieszczeń, przeznaczonych na przechowywanie amunicji i tanków.

Metody z Moskwy rodem we francuskiej partii komunistycznej

Dziennik „Republique” publikuje pełny tekst kwestionariusza rozestanego przez francuską partię komunistyczną do jej członków.

Kwestionariusz opracowany jest nadzwyczaj drobniogłowo, zawiera szereg pytań na temat przeszłości politycznej, stosunków rodzinnych, stosunków przyjaźni cielskich, jak np.: czy członek partii ma w swej rodzinie wojskowych, czy też policjantów lub urzędników służby bezpieczeństwa, czy też służby, stanowiącej „ochronę reżimu” czy utrzymuje on lub utrzymywał przyjazne stosunki z trockistami, czy

też z członkami innych ugrupowań opozycyjnych.

„Republique” komentując powyższy kwestionariusz zaznacza, iż jest on jeszcze jednym dowodem inkwizycyjnych metod, panujących w partii komunistycznej.

Treść kwestionariusza może wskazywać na to, iż władze partyjne zamierzają przeprowadzić czystkę, jakby wskazywały na to pytania o związkach z ugrupowaniami opozycyjnymi, czy też mają na względzie jakies tajemnicze zamiary, na co wskazywałyby pytania o stosunkach w wojsku i policji.

cji w Espinoza de los Monteros. Lotnictwo rządowe bombardowało na południ-zachodzie pod Veldeucena baterie powstańcze.

PRZEDSTAWICIEL GEN. FRANCO W WATYKANIE

SALAMANCA, 4.8. Gabinet dyplomatyczny gen. Franco komunikuje, że w czasie ostatniej wizyty mgr. Antonitiego miał on sposobność odbycia rozmów z gen. Franco i szefem gabinetu dyplomatycznego, w czasie których postanowiono nadać charakter oficjalny przedstawicielowi dyplomatycznemu rządu gen. Franco p. Pablo Chruca, ministrowi pełnomocnemu z tytułem charge d'affaires przy sekretariacie stanu w Watykanie.

Komunikat z zadowoleniem podkreśla, że tradycyjnie dobre stosunki, istniejące pomiędzy prawdziwie narodową i katolicką Hiszpanią a Stolicą Apostolską, wchodzą obecnie na drogę, która pozwoli w przyszłości na zacieśnienie i rozszerzenie dotychczasowych stosunków.

PARYŻ, 4.8. Według doniesień z Salamanki, znać miał Watykan rząd narodowy gen. Franco.

Pod tym donoszą, że najwyżsi dostojnicy hiszpańskiego kościoła katolickiego wysłuchali okólnik do biskupów świata, w którym aprobują w całej pełni akcję gen. Franco. Okólnik ten jest podpisany przez dwu kardynałów hiszpańskich, 6 arcybiskupów, tudzież 35 biskupów.

Został on zredagowany w kilku językach i ma być rozpowszechniony po całym świecie.

Przed sensacyjną rozprawą W SOSNOWCU

W Wysokiej Lelowskiej, w powiecie Zawierciańskim, doszło do poważnych zajść, wywołanych przez tamtejszą ludność z powodu przyjazdu poborcy podatkowego, Zygmunta Zamojskiego, celem egzekwowania zaległych należności podatkowych.

Mieszkańcy wsi Woli Lelowskiej, pod burzmi przez różnych agitatorów wiecowych, stawili czynny opór poborcy, to też władze z całą surowością pociągnęły winnych do odpowiedzialności, w szczególności zaś głównych uczestników zajścia, którzy już w najbliższym czasie zasiądą na ławie oskarżonych.

Rozprawa przeciwko nim odbędzie się Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

W domku tym, zamieszkałym obecnie przez dwu robotników, zatrudnionych w magdeburgskiej fabryce rowerów, przebywał przez czas krótki po wypuszczeniu z celi „więzień Magdeburgskich” — Józef Piłsudski.

W małym pokoiku na piętrze, służącym wówczas Marszałkowi za mieszkanie, nie zachował się po Nim żaden widomy ślad Jego pobytu. Chyba przed demaskiem, pod oknem Komendanta rosnące... śnieżne, polskie „budeneczki”.

Wpływ czasu odbił się na wyglądzie „Domku Komendanta”: zwietrzała czerwona, lupkowa dachówka, odpada też zmurszały, ongiś biały, tynk z murów domku...

Dziś z okna tego pokoiku widać panoramę Magdeburga, położonego po przeciwnej stronie Łaby; jego budynki

handlowe, strzeliste wieżycy kościołów, szpiczaste dachy śpichrzów portowych.

Dawniej widok ten zastaniały surowe mury fortecy.

W archiwum miejskim w Magdeburgu znajduje się teczka, opatrzona numerem „4093” i napisem: „J. v. Piłsudski”. W teczce fotografia, przedstawiająca Marszałka Piłsudskiego na spacerze w obrębie fortecy w towarzystwie współwięźni, gen. Sosnkowskiego i strzegącego ich oberleutnanta v. Schlossmanna. Zdjęcie dokonane było 1 października 1918 roku. Obok fotografii znajdują się trzy wycinki z gazet niemieckich: dwa z roku 1932, zawierające życiorys Marszałka, trzeci z maja 1935 r., donoszący o Jego zgonie.

Oto jedyny dokumenty pobytu Marszałka w twierdzy Magdeburgkiej.

„PIÓRKA” KOMUNISTYCZNE Z DNIA

dwie fasje moralności

Leży przed nami najświeższa publikacja komunistyczna, wydana w Polsce. Jest to wcale obszerna broszura — ujmująca między innymi również i „program” polskiej partii komunistycznej i to w formie reakcji na deklarację ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego.

„Program” ten jednakowoż bardzo mało ma wspólnego z... komunizmem, oczywiście nie z komunizmem „teoretycznym”, a tym praktycznym, który zostaje realizowany tam, gdzie komunizm niepodzielnie rządzi, a więc w Sowietach.

Powiedzmy z góry: ten „program”, jaki nam reprezentują „nasi” komuniści — t. j. działający w Polsce —

jest jota w jotę podobny do założenia programowych t. zw. „demokracji-parlamentarnej”, jest żywcem skopowany z hasel i postulatów „lewicy” społecznej, stronnictw opozycyjnych, nie zresztą nie mających wspólnego z komunizmem.

Weźmy najbliższy przykład. „Program” komunistów żąda „wolnych i powszechnych wyborów”, a następnie „rządu demokratycznego”. Wierzymy, że takie hasła głęszą szczerze i uczciwie partie lewicowe, demokratyczne, opozycyjne. Ale komuniści? Gdzież do licha w ZSSR. są „wolne i powszechne wybory”? Gdzież w państwie Stalina „rządu demokratycznego”? Przecież za takie „żądania” w Moskwie otrzymuje się piętno „zdrajców”, „p-sów burżuazyjnych” i idzie się „pod stienku”, lub w najlepszym razie na wyspy Sołowickie...

Czytajmy dalej. „Program” „polskich” komunistów prawi przepięknie o „wolności” i żąda „zniesienia wszelkich ograniczeń i prześladowań”. Istotnie: postulaty arcy-demokratyczne...

Ale „procesy”, które ułatwiły przeprowadzenie tamten świat Zinowiewa, Kamieniewowi, Tuchaczewskiemu i innym, bynajmniej nie były dowodami... „wolności” przekonań,

a codzienna rubryka w pismach, zawierająca wykazy aresztowań, zesłań, kaźni więziennej i rozstrzelań, nie dowodzi, jakoby pod rządami komunistycznymi ustały... prześladowania.

Swego czasu prof. Baudouin de Courtenay określili taki sposób zakłamania trafnymi słowami:

„dwie fasje moralności publicznej”.

Słowo „fasja” jest wzięte z gwary podatkowo-skarbowej i oznacza zeznania fabrykanta czy kupca co do wysokości ewych dochodów i wydatków. Są bowiem tacy żli i niesumieni podatnicy, którzy prowadzą podwójną buchalterię; jedna na wewnątrz dla siebie — drugą na zewnątrz dla władz skarbowych. Pierwsza prawdziwa, druga sfałszowana... Otóż i w życiu publicznym zdarzają się takie „dwie fasje moralności”; jedna dla użytku własnego, druga pozorana, zakłamana, szermująca hasłami nieprawdziwymi, sfingowanymi.

Typowym przykładem takich „dwu fasji moralności publicznej” są metody, stosowane przez komunistów:

firma buchalteria na wewnątrz, a inna dla naiwnych z zewnątrz... Kogo na ten „trick” złapać zamierzają? Wobec kogo go stosują?

Dotrzeć chcą w ten sposób do partii demokratyczno-lewicowych, do opo-

zyjnie nastrojonych zespołów politycznych. Proponują więc im „front ludowy”. „Ośrodkiem takiego frontu — czytamy w najnowszej broszurce — powinny być w obecnych warunkach polskich partie socjalistyczne, stronnictwo ludowe, związki zawodowe”.

Te partie mają być pomostem do... zswietyzowania Polski, mają wyciągnąć kasztany z ognia, mają walczyć o „wolne wybory”, o „rządy demokratyczne”, o „wolność”, o „zniesienie prześladowań” itd. — a potem...

potemu zna się to wszystko za „trockizmem”, za wymysły „burżuazyjne”, za zakusy „wrogie” i... potraktuje przywódców socjalistycznych, ludowców itd. wedle wzorów, zaczerpniętych z praktyki w Z. S. S. R...

Widzimy zatem, że po dzień dzisiejszy agenci komuny w Polsce nie zmienili wcale metody. Wielokrotnie już została ona zdemaskowana.

Wielokrotnie już wykazano zakłamanie tych hasel,

prawaących o „demokracji”, „parlamentaryzmie”, „wolności” itd. Mimo to ko-

nuniści ludzą się wciąż jeszcze, że w ten sposób trafią do sfer lewicowych i zmontują „front”, któryby im umożliwił w pierwszym etapie walki obalić dzisiejszy reżim, a w następnym etapie zmażdżyć tych, którzyby uwierzyli „programowi” partii komunistycznej...

„Apel” komuny o wspólny front zwraca się do lewicy.

Słyszeliśmy i czytaliśmy często ze strony zespołów lewicowych zapewnienie, że nie chcą z tym mieć nic wspólnego. Słowa takie ujmowane są w formie niejako odświętnej, deklaratywnej. Padają na dorocznych zjazdach czy kongresach. Ale to mało, serdecznie mało.

Nie wystarcza się słowami odgrądzać i uroczyście deklarować.

Trzeba chcieć i umieć — walczyć. To żądanie musi być wysunięte pod adresem grup politycznych, które komuniści wyznaczają jako teren swej „akcji”, które kolektują i namawiają do poczynania, jakie przede wszystkim widłyby do... samobójstwa tych właśnie, którzyby uwierzyć chcieli programowi „demokratycznemu” i „wolnościowemu” agentów komuny. M. G.

ZA KULISAMI WALKI

Ogniwo japońskiej propagandy zagranicznej

Hsing-King jest centralnym miastem Mandżukuo. Politycy europejscy nie na darmo stwierdzili, że: nieci zatargu zbrojnego na Dalekim Wschodzie zbiegają się poza Pekinem i Tientsinem. Hsing-King stał się centralą japońskiej służby wywiadowczej i prasowej, która tak ważną rolę odgrywa w obecnym konflikcie żółtej rasy.

W Hsing-King panuje atmosfera naprężenia i zdenerwowania. Hotel Hama to jest siedziba przyjeżdżających dziennikarzy. Wysłannicy najważniejszych koncernów europejskich w nim zamieszkują, posiadając, dzięki uprzejmości poczty japońskiej bezpośrednie połączenie z Paryżem, Londynem, Berlinem. Dziennikarze widzą, że liczne uprzejmości, jakie spotykają ich ze strony gospodarzy są sposobem wywierania sugestii. Są taktowni, lecz nie reagują na półsłuch lub przygotowywanie wiadomości przez czynniki rządowe. Muszą być powściągliwi i odważajmniej się życzliwość, gdyż właśnie w tych dniach aresztowano rzekoną korespondentkę „Paris Soir” pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z mocarstw wrogich interesom Japonii.

W dzielnicy dyplomatycznej Hsing-Kingu obszerny budynek zajmuje ambasada japońska. W niej koncentrują się

nerwy akcji operacyjnej i politycznej nie tylko Mandżukuo. Dla dziennikarzy dostępny jest atache prasowy ambasady, p. Hirano. Na placówce swej pracuje od kilku lat i świetnie zna teren i stosunki miejscowe. Dla przedstawicieli prasy jest źródłem niewyczerpanych informacji. Generał Minami przedstawia mu trzy razy dziennie raporty wojskowe, z których Hirano wyłuskuje najciekawszy materiał dla żadnej sensacji prasy. Zna nawskroś upodobanie i charakter wielkich dzienników oraz agencji, to też w dzieleniu się informacjami, nigdy nie bywa nudny lub jednostronny. Pod pokrywką każdej wiadomości biegnie na drutach telefonicznych i na falach eteru krótkofalówek złączna i żywcem propaganda japońska. Dziennikarze oficje zresztą korzystają z otrzymanych komunikatów. Wiedzą dobrze, że redakcja lub wydawnictwo potrafi przefiltrować wiadomości i umieścić je w najbardziej obiektywnej formie. P. Hirano zna 8 języków europejskich. Obecnie, jak donosi „Daily Mail” uczy się polskiego i węgierskiego. Pracuje dziennie 18 godzin. Nie upomina się o urlop lub wywczas, pracuje niestrudzenie jako ważna sprężyna propagandy japońskiej na Dalekim Wschodzie.

ANTYSEMITYZM WŚRÓD KOMUNISTÓW POLSKICH W HISPANII

W czasopiśmie „Dąbrowszczak”, wydawanym przez politycznego komisarza (politruka) w komunistycznym, polskim batalionie im. Jarosława Dąbrowskiego, walczącym pod Madrytem, ukazał się następujący apel:

— „W naszych jednostkach bojowych znajdują się również i żydzi. Agenci gen. Franco starają się szerzyć antysemityzm i separatyzm narodowościowy, chcą w ten sposób rozbić jedność brygad międzynarodowych. Bądźmy czujni na każde posunięcie wroga, usiłującego rozbić nasze oddziały szowinistyczną agitacją. Pamiętajmy, że za każdym niedostatecznie uświadomionym towarzyszem, który wypowiada się przeciwko żydom lub żołnierzom innej narodowości — stoją agenci generała Franco i polskiej defensywy.

Słyszeliśmy o aferze Barry, niewyraźnym typie, który przez swoją antysemityczną agitację wywołał ferment i chaos w szeregach brygad. Tylko dzięki czujności naszego komisarza politycznego, ten prowokator i jego klika zostali w porę zlikwidowani i zdemaskowani. Uczmyli jednak bardzo dużo z tego, dla tego musimy pracować z całym zapalem i poświęceniem, ażeby jak najszybciej przywrócić dawne stosunki koleżeństwa w naszych szeregach”.

Tak więc, wśród zwerbowanych nadzieją zarobku, nieuczestnych polskich emigrantów z Francji, zaczyna się najwidoczniej rodzić odruch niechęci przeciw żydom.

Zapewne nieraz stawia sobie polski żołnierz komunisty, walczący za obcą sprawę w Hiszpanii, pytanie: kto go tam zwerbował i dla kogo nadstawia karku? Widzi on też zapewne, że żydzi, którzy zjawili się w Hiszpanii „walcząc za sprawę rewolucji” nie siedzą w okopach, lecz pełnią funkcje polityczne — na tyłach.

10-lecie Zw. młodzieży polskiej W NADRENI

Z okazji 10-lecia Związku młodzieży polskiej katolickiej w Westfalii i Nadrenii odbył się w Essen wielki zjazd młodzieży polskiej i zachodnich Niemiec. W zjeździe brała udział specjalna delegacja młodzieży polskiej ze Śląska Opolskiego witana serdecznie przez zebranych.

W zjeździe wzięło udział około 2.000 młodzieży. Szczególnie wzruszającym momentem było wręczenie młodzieży westfalskiej przez protektora zjazdu — dr. Jana Kaczmarska sztandaru ufundowanego przez Związek Polaków w Niemczech.

Obrazy zjazdu zakończyły popisy młodzieży oraz piękny śpiew artysty opery w Lipsku Polaka — Nernes. Zjazd był piękną manifestacją młodzieży polskiej z Westfalii i wykazał jej braterską łączność ze wszystkimi Polakami w Niemczech.

Kulisy gospodarcze konfliktu chińsko-japońskiego

Ostatnie wydarzenia polityczne w północnych Chinach znowu zwracają uwagę na ten olbrzymi obszar, stanowiący jedną z baz oparcia dla japońskiej ekspansji gospodarczej.

Japonia nie posiada, jak wiadomo, węgla, żelaza, wełny, bawełny, olejów, tłuszczów i soli. Poza tymi surowcami Japonia musi posiadać tereny zbytu dla swej produkcji przemysłowej. Rynek światowy wobec konkurencji japońskiej zajmują stanowisko coraz bardziej zdecydowane, co eksportowi tego kraju może w przyszłości przysporzyć poważnych kłopotów. Ale zależny tylko od Japonii teren zbytu dla jej eksportu przemysłowego musi być również dostatecznie zabezpieczony i pod względem strategicznym.

Na tle tej sytuacji ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie nabierają swoistej wymowy. Trzeba bowiem zważyć, że Chiny posiadają 450 mil. mieszkańców, z czego 85 mil. przypada na 5 prowincji północno-chińskich, w których rozgrywają się właśnie ostatnie wydarzenia polityczne. Na terenie Chin znajdują się pod uprawą 950 mil. mow (chińska miara gruntu), z czego przeszło 30% przypada na Północne Chiny, przyczem istnieją na terenie 5 prowincji północnych poważne możliwości zwiększenia terenów uprawnych, a

tym samym poważne podstawy dla osadnictwa rolników japońskich z przeludnionych terenów cesarstwa. O jakości gleb uprawnych w północnych Chinach świadczy fakt, że tereny zajęte tam pod uprawę pszenicy zajmują 37% całej powierzchni Chin. Na podkreślenie zasługuje w szczególności sytuacja na odcinku surowców przemysłowych. Tak więc Chiny północne dostarczają 54% całej zbiorów bawełny chińskiej, ze strzyży owiec wełnistych przypada 90% na teren prowincji północnych. Roczne wydobycie węgla w Chinach wynosi około 30 mil. ton, z czego 45% przypada na prowincje północne. Ale niezależnie od tej produkcji i możliwości rozwojowe wydobycia węgla w Chinach północnych największe, tam bowiem znajduje się 54% złóż chińskiego węgla, całkowicie dotąd niewykorzystanych, 45% złóż żelaza. Nie należy zapominać, że Japonia konsumuje rocznie przeszło 2 miliony ton soli, z czego około 1 1/2 miliona ton na cele przemysłowe.

Ale Chiny północne reprezentują inne jeszcze wartości gospodarcze: piąta część wpływów podatkowych Chin z podatku dochodowego i lokalnego przypada na 5 prowincji północnych. Porty obszaru północnego reprezentują przeciętnie 20—30% obrotów w handlu

zagranicznym i przeszło 30% całego handlowego tonażu chińskiego.

Oblicze gospodarcze północnych Chin uzupełnia szereg innych momentów, do których zaliczyć należy m. in. olbrzymie znaczenie portów północnych dla uprzemysłowującego się państwa chińskiego. Największe przedsiębiorstwa bawełniane, olbrzymie silosy i spichlerze zbożowe, trzecia część chińskich fabryk zapalek — to bardzo pobieżne wliczenie tych konkretnych wartości ekonomicznych, o które toczy się teraz „wielka gra”.

Japonia popiera „autonomię”, a więc pewnego rodzaju niezależność od rządu centralnego dla prowincji znajdujących się w sferze wpływów działania „Rady politycznej prowincji Hepei i Tshahar”.

Pozostałe trzy prowincje północne po pewnym czasie zaczęłyby grawitować ku temu środkowi autonomicznemu przy odpowiednim nacisku mniej lub więcej oficjalnym ze strony Japonii. Zresztą już dzisiaj na tych terenach, po przez Mandżukuo, wpływy Japonii są olbrzymie, czemu nie można się zresztą dziwić, zdając sobie sprawę z roli, jaką Chiny północne odegrać muszą dla Japonii. Są to olbrzymie tereny ekspansji gospodarczej i przyszłe bazy konfliktu z Rosją.

Film

O WYCHODZIE POLSKIM

We wrześniu rb. Polonia amerykańska obchodzić będzie uroczystości 370-lecie wyłączenia pierwszych Polaków na kontynencie amerykańskim.

W związku z tym Fundacja Kościuszkowska przygotowuje reportaż filmowy z życia emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych A. P. Reportaż ten potrójny został jako film średniometrażowy długości 1200 mtr. przedstawiający dorobek i potrzeby Polonii amerykańskiej, jej historię oraz pionierską i wytworną pracę w zdobywaniu egzystencji.

Obraz pt. „Kościuszkowie i Polacy w Ameryce” będzie pierwszą epoką filmową ławną i robotniczą polskiego na ziemi Washingtona.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Wspaniały rozwój Związku Strzeleckiego

W dniu 5 sierpnia obchodził Związek Strzelecki swe dziesięć lat święto organizacyjne. Warto przy tej okazji uprzytomnić sobie wielki dorobek tej tak wysoce pozytywnej, z punktu widzenia obywatelsko-wychowawczego, organizacji.

Praca powojennego Związku Strzeleckiego bynajmniej nie była łatwa. Działalność Związku, spotykana się przez długie lata z całkowitą niuczynnością, tym niemniej uporczywą skutecznością nieświadomych rzeczy kół obywateli.

W niepodległej Polsce podjął Związek Strzelecki, w oparciu o tradycje strzeleckie z czasów walk o Wolność, swą pracę w małych związkach — dzisiaj pomimo niepotykanych w pierwszych latach swego istnienia trudności na każdym bodaj kroku.

liczy on około pół miliona członków i obejmuje swą siecią organizacyjną cały kraj. Tysiące oddziałów i pododdziałów Związku działają we wszystkich większych ośrodkach

na terenie Polski, zarówno w miastach jak i po wsiach, przy znacznej przewadze tych ostatnich.

Ideą przewodnią Związku Strzeleckiego jest wychowanie jak najszerzych warstw młodzieży na dobrych obywateli i żołnierzy. W tym celu kładzie Związek główny nacisk na swą działalność wśród młodzieży przedpoborowej, a przede wszystkim wśród najbardziej sztywnej młodzieży, która najbardziej potrzebuje opieki i kierunku.

Doniosły dorobek, jakim Związek Strzelecki może się wykazać w tej dziedzinie, świadczy najlepiej o realnym podejściu do pracy nad osiągnięciem wyznaczonego sobie celu. W dziedzinie wychowania obywatelskiego, przysposobienia wojskowego, przysposobienia rolniczego, sportu i t.p.

wielkie zasługi położone przez Związek Strzelecki nie mogą już być kwestionowane przez nikogo.

Imponujące jest zestawienie cyfrowe realnych osiągnięć Związku. Dzięki swym własnym trudom wyłącznie, zabiegom i energii stworzył Związek Strzelecki

4288 własnych świetlic, w których prowadzi pracę oświatową, powstało 281 domów strzeleckich, na terenie całego kraju, 2.211 bibliotek, szczególnie po wsiach i w robotniczych dzielnicach miast, gdzie posiadają one niezmiernie doniosłe znaczenie oświatowe i kulturalne.

Ponad to utworzył Związek 214 orkiestr, 1.879 chórów, 2966 zespołów teatralnych, 72 kluby sportowe, 13.774 koła sportowe i 1.772 zespoły przysposobienia rolniczego.

Te ostatnie zasługują na specjalne podkreślenie, ze względu na ich doniosłą rolę społeczną i znaczenie z punktu widzenia ogólnopolskiego. Praca w zespołach prowadzona jest w porozumieniu z Centralnym Komitetem do spraw młodzieży wiejskiej. Hość uczniów kształconych w zespołach tych wzrasta

Wskazówki ogrodnicze NA SIERPIEŃ

Zasilać drzewa płynnym nawozem — dla wykształcenia owocu i wzmocnienie drzewa na rok przyszły. Szkodliwe owady tępić energicznie, usuwać też zaraz opadły, robaczywy owoc. Owocujące pędy malin wyciąć, pozostałe podlać rozcieńczoną gnojówką. Przywiązywać przewodniki, uszczykiwać pędy przedwczesne karliów.

Najlepszy czas sadzenia truskawek. Drzewka owocowe paroletnie oczyszczać z bocznych gałązek do 2-3 wysokości pnia. Hartować sadzonki róż, krzewów iglastych i liściastych, szczepić drzewa iglaste.

W ogrodzie warzywnym dalszy zbiór cebuli, wczesnych ziemniaków, nastennego grochu i fasoli.

Na próżnych zagonkach siał szpinak rzepek, sadzić sałatę i karalupę. Okopywać, spulchniać ziemię i podlewać. W ogrodzie kwiatowym zastępować przekwitające letnie kwiaty, kończyć oczekwanie róż rozsadzać zakorzenione odkłady goździków, sadzić hiacenty, tulipany itp.

Na wiosnę mnożyć rośliny kobercowe i przygotowywać na matki, zbierać dojrzewające nasiona. Bratki, niezapomnieć, mały itp. Rozsadzić z inspekcją ogrodnika.

z roku na rok. W 1933 r. było ich 11.401 — w 1935 r. już 15.534. Niezależnie od tego prowadzi Związek Strzelecki specjalne

kursy dla przodowników przysposobienia rolniczego, przez które rok rocznie przechodzi około 2 tys. członków Związku — 2.251 w r. 1935 —

strzymując tam praktyczne i wszechstronne wykształcenie rolnicze. W ten sposób przyczynia się Związek Strzelecki wadnie do podniesienia stanu rolnictwa w kraju, powiększając kadry młodych, doświadczonych rolników.

Obraz prac Związku Strzeleckiego nie byłby pełen, gdyby nie wspomnieć o kołach przyjaźni Związku Strzeleckiego, które zawsze przyczyniają się do spełniania zadań, jakie Związek wziął na siebie. Koła takie istnieją przy poszczególnych ogniwach organizacyjnych Związku i grupują

tych sympatyków idei strzeleckiej, którzy ze względu na zajęcia zawodowe, czy też inne powody nie mogą brać czynnego udziału w pracach organizacji.

Celem ich jest organizowanie moralnej i ma-

terialnej pomocy społeczeństwa dla poszczególnych placówek Związku. Praca kół przyjaźni Związku Strzeleckiego polega więc na zdobywaniu funduszy, potrzebnych dla realizacji zamierzeń Związku, na dostarczaniu wykładowców i prelegentów dla pracy oświatowej w świetlicach i zespołach, na urządzeniu imprez i utrzymywaniu instytucji kulturalnych, założonych przez Związek, na pomocy przy budowaniu nieruchomości dla urzędów strzeleckich, jak domy, świetlice, biblioteki, strzelnice i t.p. a wreszcie na zaopatrywaniu oddziałów w sprzęt sportowy i wyszkoleniowy organizowaniu opieki i pomocy dla członków Związku, wyposazaniu oddziałów w chorągwie i mundury i t.p. Kół takich istnieje w tej chwili 1.150 na terenie całej Polski.

Jak widać z tego działalność swą rozwija Związek Strzelecki w ścisłym oparciu o społeczeństwo i tylko w ten sposób możliwa jest realizacja celów, jakie Związek sobie postawił dlatego tak ważnym jest, aby prace Związku znalazły tak duże zrozumienie wśród najszerszych warstw społeczeństwa, na jakie ze względu na swą wielką doniosłość społeczno-wychowawczą prawdziwie zasługują. A.

Program uroczystości żałobnych śp. księdza Tadeusza Pecego

Komitet uroczystości pogrzebowych śp. ks. proboszcza Tadeusza Pecego podaje do wiadomości społeczeństwa Zagłębia, że pogrzeb śp. Zmarłego proboszcza beżzińskiego odbędzie się według następującego programu:

Czwartek tj. dzisiaj o godz. 7 wieczorem zbiórka wszystkich organizacji i delegacji przed dworcem towarowym w Beżzynie; godz. 7.30 wyruszenie konduktu eksportacyjnego, przez ulice Kościuski, Malachowskiego do kościoła parafialnego; godz. 8.30 nieszpory żałobne w kościele i żałobna egzorta, którą wygłosi ks. Bilski z Grodzca.

Piątek dnia 6 bm. godz. 11 pontyfikalne

nabożeństwo żałobne, które będzie celebrował J. E. ks. biskup Antoni Zimniak, sufragan diecezji częstochowskiej; godz. 12 egzorta żałobna w kościele, którą wygłosi ks. pralaty Wróblewski, dziekan częstochowski.

KOMENDA HUFCA HARCERZY W BĘDZINIE wzywa wszystkich harcerzy na zbiórke w celu wzięcia udziału w pogrzebie śp. ks. proboszcza Tadeusza Pecego.

Zbiórka w dniu 5 bm. o godz. 18.30 w szkole Promyka, oraz tamże dnia 6 bm., tj. w piątek o godz. 10 rano.

Hufcowy P. Bartnik.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA Czwartek

5 Sierpień
N.P. Marii Snieżnej, Oswalda Słowiański; Stanisława (wy) Słońca wsch. 4.2, zach. 19.21 Księżyc w. 2.39, zach. 18.20.

HISTORIA PODAJE:

1579 Zmarł kardynał Stan. Hozjusz.
1772 Pierwszy rozbiór Polski.
1864 Tragiczna śmierć Romualda Traugutta i tow. na szubienicy.
1908 Pierwsza podróż Zeppelina.
1915 Rosjanie opuszczają Warszawę.

PRZYŚLOWIA:

„Z sierpem w ręku witać sierpień,
Wiele uciech, wiele cierpień”.

AFORYZMY:

Gospodyni dobra, trzy węgly domu utrzymuje, a gospodarz czwarty.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Allotria”.
EDEN: I. „Wesoly donżuan”. II. „Wódz czerwonostrzykowy”.
PATRIA: „Bolek i Lolek”.

Wyjazd dzieci DO ANDRYCHOWA

Wczoraj odjechał transport 18 dzieci na 3 miesięczne kolonie szkolne do Andrychowa na oddział obserwacyjny.

Dzieci wyjechały na koszt Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Wczoraj powróciło z kolonii szkolnej w Andrychowie (k. Kęt) 23 dzieci, które przebywały tam na oddziale obserwacyjnym przez 3 miesiące.

× OSOBISTE. B. prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Sikorski został mianowany sędzią hipotecznym w Beżzynie na miejsce odchodzącego w stan spoczynku p. Olszewskiego.

NA FALI DNIA O OSOBNIE PRZEDZIAŁY DLA ŻYDÓW

Jak się dowiadujemy, onegdaj zostało wysłane do Dyrekcji PKP. w Katowicach pismo następującej treści:

Do Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Katowicach.

„Wobec wyzywającej postawy podróżnych żydów oraz niespotykanego u innych narodowości niechlujstwa u pażemnie prosimy Szan. Dyrekcję o łaskawe wyznaczenie w pociągach jadących w kierunku Katowice — Beżzyna i z powrotem, specjalnych wagonów dla żydów i to zarówno trzeciej jak i drugiej klasy.

Dla wyjaśnienia podajemy, że podpisy zebrano od stałych podróżnych bez względu na ich przekonania polityczne, co świadczy najlepiej, że element żydowski dał się wszystkim podróżnym chrześcijanom we znaki i załatwienie tej kwestii uważamy za niedcierpiące zwłoki.

Z poważaniem
(Następuje 195 oryginalnych podpisów).

Pismo to świadczy, że polscy podróżni mają już dość machabeustowych zapachów, brudu i niechlujstwa. Iż to razy jadąc do Katowic spotyka się brodatego gościa, który w najobrzydliwszy sposób zajada jajko zagryzając chlebem.

Wypada nadmienić, że po takim śnia danu cały przedział to istna mozaika skorup z jaj, odpadków i kawalków z gazet itp.

Rozporządzenie o dostawach I ROBOTACH PAŃSTWOWYCH

W dniu 26 sierpnia rb. wejdzie w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia rb. o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego. Rozporządzenie to ustala szczegółowo sposoby i warunki udzielania zamówień na dostawy i roboty oraz przy mowania dokonanych dostaw i robót.

Dotychczas obowiązywały w poszczególnych dzielnicach państwa różne przepisy prawne w przedmiocie dostaw i robót rządowych. W interesie państwa i sfer gospodarczych leży jednolite uregulowanie prawne w dziedzinie dostaw i robót rządowych, samorządowych i innych, to też wydanie przepisów prawnych jednakowych dla wszystkich działów administracji państwowej wypełni dotychczasową lukę w tej dziedzinie.

Najtansze

I NAJPRZYJEMNIEJSZE URLOPY

W zrozumieniu konieczności zorganizowania jak najszerzym warstwom rzesz pracowniczych, wygodnego a równocześnie taniego urlopu, Liga Pieprzenia Turystyki zainicjowała organizowanie pobytów wypoczynkowych w pięknej miejscowości górskiej w Hotelu Turystycznym LPT. w Siankach, oraz w Schronisku Przemyskiego Tow. Narciarzy pod Pikujem.

Opiata za 10-dniowy pobyt, ze wszystkimi świadczeniami wynosi tylko zł. 40.50, zaś na przejazd LPT. uzyskała od Ministerstwa komunikacji specjalne zniżki.

Hotel Turystyczny LPT. w Siankach leży w pobliżu stacji kolejowej, w pięknej okolicy, otoczonej lasem. Budynek jest jednym z piękniejszych obiektów tego rodzaju w Polsce i wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia jak światło elektryczne, bieżąca ciepła i zimna woda, natryski, telefon, radio itp.

Blizszych informacji udzielają: Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy, Wierzbowa róg Pl. Teatralnego.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych
P. T. Prenumeratorów
O WPLACENIE PRENUMERATY
za sierpień 1937 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego”

Sprawa Banku

znów na widowni

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu była rozpatrywana sprawa zatwierdzenia obrachunku dopłat Spółdzielczego Banku Zagłębia Spółdzielni w Sosnowcu którą na wielkie straty naraziła działalność Wieczorka i Rzechawskiego.

Po rozpoczęciu rozprawy adw. Tadeusz Kuchta reprezentujący część udziałowców wniósł o stwierdzenie przez sąd czy o terminie rozprawy zostały umieszczone ogłoszenia w „Kurjerze Zachodnim” w Sosnowcu i „Poradniku Spółdzielni” w Poznaniu.

Sąd stwierdził, że ogłoszenia w tych pismach o terminie rozprawy nie zostały zamieszczone.

W związku z tym adw. Kuchta zgłosił wniosek o nierozpatrywanie sprawy ze względu na brak powyższych ogłoszeń a w uzasadnieniu swego wniosku powołał się na art. 97 ustawy o spółdzielniach i par. 83 statutu Banku Spółdzielczego w Sosnowcu, które stwierdzają konieczność tego rodzaju ogłoszeń.

Adw. Juliusz Braun syndyk Banku

Napad szumowin W BEDZINIE

Wczoraj w Będzinie został napadnięty i dotkliwie pobity przez nieznaną sprawców Stefan Barwiński, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego 50. Barwiński odniósł szereg ran tłuczonych oraz został uderzony cegłą w głowę. Policja prowadzi dochodzenie celem wykrycia sprawców napadu.

PROGRAM RADIOWY

APEL POLEGŁYCH Z CMENTARZA NA ROSSIE

W przeddzień święta wileńskiego pułku piechoty odbędzie się na cmentarzu na Rossie uroczysty Apel Poległych. Apel ten transmitować będą rozgłoszenia Polskiego Radia w dniu 5 sierpnia o godzinie 22.00.

TRANSMISJA ZE ŚWIATOWEGO ZŁOTU HARECERZY W HOLLANDII

W sierpniu roku bieżącego odbędzie się w Holandii wszechświatowy zlot harcery. Jest to piąte Jamboree, które przynajmniej od roku 1924 zwoływane jest co cztery lata, aby dać wyraz powszechnemu braterstwu i kulturowaniu akcji dobrej woli.

Na tegorocznym Jamboree, które zgrupuje Szwedów, Amerykan, Francuzów, Japończyków, Hindusów Brytyjskich i t. d. — nie zabraknie również i harcerzy polskich. Na zlot do Bloemendaal Vogelsang wyjeżdża 750 uczestników polskich.

Polskie Radio nadawać będzie dnia 5 sierpnia o godzinie 21.15 transmisję z ogniska harcerek na Międzynarodowym Zlocie Skautów. Radiosłuchacze usłyszą w tej audycji melodie i pieśni różnych narodowości, które tradycyjnym zwyczajem śpiewają śluzki przy ognisku.

UTWORY ZARĘBSKIEGO NA CZTERY RECE

W czwartek, 5 sierpnia o godz. 22.05 Polskie Radio nada audycję, która zapewne zainteresuje wielu radiosłuchaczy. Będzie to koncert pieśni i utworów na cztery rece. Pianisci: Arkadiusz Bukin i Władysław Walentynowicz wykonają Zarębskiego op. 23 złożony z kilku drobnych obrazków fortepianowych oraz kilka utworów na 4 rece Noskowskiego. W ramach tej samej audycji śpiewaczka Ada Witowska-Kamińska odśpiewa pieśni kompozytorów polskich i obcych.

CZWARTEK, 5 SIERPNIA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń piosenka 6.05 Muzyka taneczna (płyty) 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 7.10 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne śląskie 12.25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Adama Furmańskiego 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 13.50 Muzyka lekka i taneczna — płyty 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Na modelni motocykla” — pogadanka dla dzieci starszych 16.15 Muzyka salonna w wykonaniu kwartetu muzycznego krakowskiej 16.55 „Mój weekend” — gawęda 17.10 Symfonie Beethovena 17.50 Poradnik sportowy 18.00 „Almanach literatury śląskiej” — szkic literacki 18.15 Angielskie i amerykańskie zespoły wokalne — muzyka z płyt 18.45 Wiadomości sportowe 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Powstanie Teatr Wyobraźni: „Piosenka regionalna na kwiaty” — słuchowisko 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert orkiestry wileńskiej z udziałem solistów 21.00 Wiadomości śląskie 21.15 Transmisja z ogniska harcerek na Międzynarodowym Zlocie skautów w Holandii 21.45 „Kopciuszka” — opowiadanie Karola Karłowicza 22.00 Utwory fortepianowe na 4 rece i pieśni Wykonawcy: Arkadiusz Bukin i Władysław Walentynowicz — fortepian oraz Ada Witowska-Kamińska — śpiew

zaoponował przeciwko odroczeniu sprawy, gdyż jego zdaniem ogłoszenia te są nie istotne.

Po krótkiej replice adw. Kuchty, do którego wywodów przyłączyli się pozostali obrońcy reprezentujący udziałowców, sąd udał się na naradę, w wyniku

której powziął postanowienie o odroczeniu rozprawy ze względu na brak ogłoszeń o rozprawie w „Kurjerze Zachodnim” i „Poradniku Spółdzielni” i na następny termin mający być wyznaczony, zarządził umieszczenie tych ogłoszeń w powyżej wymienionych pismach.

Sytuacja w cegielniach Strajki i redukcje

W cegielni „Dzwon” w Będzinie wybuchł w ubiegłą sobotę strajk okupacyjny. Bezpośrednim powodem wybuchu strajku było to, iż właściciele cegielni nie wypłacili tygodniowego zarobku. Jak wiadomo w umowie zbiorowej, zawartej między robotnikami, a właścicielami cegielni jest punkt, w którym się mówi, że obliczenia za pracę dokonuje się miesięcznie, wypłaty, czyli tak zwane zaliczki udziela się co dwa tygodnie.

W cegielni „Dawon” wypłacano dotychczas zaliczki co tydzień, ostatnio jednak stosując się do umowy, nie wypłacono zaliczki. Robotnicy rozgoryczeni, że nie uprzedzono ich o tym, w liczbie kilkuset, zastrajkowali.

W wyniku przeprowadzonych rozmów w Inspektoracie pracy, strajk został zlikwidowany wczoraj.

W cegielni w Mrzygłodzie koło Zawiercia wymówiono pracę 20 robotnikom.

Robotnicy grożą strajkiem, jeżeli właściciel nie cofnie wymówień.

W cegielni „Wierzyki” koło Zawiercia, robotnicy domagają się podwyżki zarobków od 10—15 proc.

Podobno kierownik cegielni miał oświadczyć robotnikom, że jeżeli w tej sprawie udadzą się do inspektora pracy, zostaną zredukowani.

Ostatnio we wszystkich cegielniach są prze prowadzane redukcje, co pozostaje w ścisłym związku z nadchodzącym końcem sezonu budowlanego.

Dzień 6 sierpnia w Radio

Wymarsz Kadrowej Kompanii Strzelców z Oleandrów dnia 6 sierpnia 1914 r., a następnie zajęcia Kiele przez Oddziały Strzeleckie pod wodzą ich Komendanta Józefa Piłsudskiego — wznowiły polski wysiłek zbrojny. Dzień ten od tej pory stał się datą historyczną. Ku upamiętnieniu tego wielkiego czynu zorganizowano po raz pierwszy w r. 1924 marsz „Szlakiem Kadrowki”, który od tej pory organizowany jest rokrocznie.

W roku bieżącym przypada XIII z kolei marsz „Szlakiem Kadrowki”. Polskie Radio po raz pierwszy nadawać będzie transmisję z marszu, gdyż dotychczas nadawane były rokrocznie tylko reportaże. Tym razem transmitowany będzie start z Oleandrów dn. 6 sierpnia o godz. 19.00.

Tegoż dnia o godz. 20.00 audycja radiowa p. t. „Raduje się serce, raduje się dusza” przyniesie pieśni powstałe po wymarszu „Kadrowki”, które wykonają Tadeusz Luczaj i „Czwórka Radiowa”.

Po tym Polskie Radio organizuje reportaż w opracowaniu Jana Piotrowskiego. Dnia 6 sierpnia o godz. 19.55 z Miechowa, dnia 7 sierpnia również o godzinie 19.55 z Jędrzejowa, dnia 8 sierpnia o godz. 21.40 z Kiele. Dnia 9 sierpnia o godzinie 18.50 krótka pogadanka nakreśli słuchaczom ogólne wrażenie z marszu „Szlakiem Kadrowki”.

W czwartek dnia 5 sierpnia o godzinie 19.00 w przeddzień rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej — Polskie Radio nadaje pogodny słuchowisko p. t. „Piosenka Legionowa na Kwaterze”. Słuchowisko malujące bezczelny humor strzelców — splecie jednocześnie piosenkę z poważnym nastrojem. Terkotu karabinów maszynowych w tej audycji nie słychać ale wiemy, że zabrzmi skoro tylko strzelecka piosenka zamilknie w oddali. Audycję opracował Zdzisław Marynowski.

Fatalne operacje w Spółdzielczym Banku Kredytowym

Spółdzielczy Bank Kredytowy w Olkuszu przez swoje nieszczerliwe, czy nieumiejętne prowadzenie operacji bankowych, naraził licznych swoich członków — wkładowców na poważniejsze straty. W przeciągu pięciu lat, tj. od roku 1932, bank ten wykazał ogólnych strat ni mniej ni więcej, jak 46.244 zł.

Straty te zapisano na koszt członków wkładowców, którzy z całkowitym zaangażowaniem wnosili swoje ciężko zapracowane pieniądze do Banku.

Dzisiaj jeżeli ktoś wyrazi pretensje z powodu straty, gdyż za swój wkład

może otrzymać nikły procent, urzędujący kasjer ma jedną odpowiedź: „że przeciwieństwo i rząd nie wypłaci pieniędzy za swoją pżyczkę”.

Należy wyjaśnić, że skład zarządu Banku stanowią: adwokat i dwaj rzemieślnicy: mistrz szewski i krawiecki.

Władze zwierzchnie powinny zbadać działalność Banku, który jest przedmiotem różnych plotek i przynajmniej swoją ingerencją ochronić licznych wkładowców od poniesienia strat z powodu takiej lub innej gospodarki bankowej.

PO ZDROWIE I SIŁY W PRZEPIĘKNEJ OKOLICY PODOLKUSKIEJ

Zarząd i komenda Związku Strzeleckiego powiatu Olkuskiego urządziły w Jarosławcu pod Olkuszem (stacja kol. Rabsztyn) obóz letni dla 115 „orląt” Z. S. na przeciąg miesiąca.

Otwarcie obozu w ub. niedzielę poprzedziło nabożeństwo w kościele-kaplicy w Jarosławcu, odprawione przez będącego na letnisku, prefekta z Miechowa, ks. Świerczewskiego.

Po podniesieniu flagi na maszt przemawiali do „orląt” pp.: prezes powiat. Związku strzeleckiego, rejent Swółkień i prezes oddziału w Wierbce, Kwiecień.

Mówcy wskazywali m. in. na konieczność ponoszenia wielkich ofiar dla Polski, pozostawionej nam w spuścizmie

przez Wielkiego Budowniczego, Marszałka Piłsudskiego, oraz na krwawą ofiarę „orląt” lwowskich w czasie walk o obronę Lwowa i Polski.

Defiladę oddziału „orląt” przyjął wicestarosta olkuski p. Staśko, w otoczeniu zarządu Związku strzeleckiego i komendanta pow. kpt. Korcyła.

Obóz mieści się w przepięknej lesistej okolicy wśród gór z cudownym krajobrazem, w dużym budynku nieczynnej fabryki cementu „Klucze”.

Koszt miesięcznego wyżywienia „orląt” wyniesie z górą 3 tys. zł., pokryty częściowo z subydium powiat. komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Olkuszu, powiat. Zw. strzeleckiego, pre-

KRONIKA ZAWIERCIA

× SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w godzinach rannych popełniła samobójstwo niejaką Anna Marchwińska, zam. w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej 20. — Marchwińska od dłuższego czasu była chora na raka i gdy dowiedziała się, że z choroby tej nie wyleczy się, odebrała sobie życie przez powieszenie się.

× ECHA SAMOBÓJSTWA. Jak już wczoraj donieśliśmy, niejaką Julianę Miśta popełnił samobójstwo topiąc się w stawie Huleczyńskiego. Powodem samobójstwa była niemożność dojścia do zgo dy z żoną. Miśta z żoną swą żył w separacji i krytycznego dnia w stanie pod chmielonym przyszedł do swej żony Alfredy, przyrzekając poprawę i prosząc aby ta zechciała z nim zamieszkać. Gdy jednak otrzymał odpowiedź odmowną wówczas upił się i poszedł do pobliskiego stawu, gdzie popełnił samobójstwo topiąc się.

Dodać należy, że Miśta był nałogowym alkoholikiem.

KRONIKA OLKUSZA

Likwidacja 10 kół

ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

Otrzymał pismo następującej treści: W sobotnim, tj. z 24 lipca br. numerze „Kurjera Zachodniego” w dziale „Kronika Olkusza” zostało mylnie zamieszczone o likwidacji 10-ciu Kół Związku Młodej Wsi pow. Olkuskiego. Prosimy zatem uprzejmie Szanowną Redakcję o zamieszczenie naszego sprzeciwienia w „Kurjerze Zachodnim”, a to:

Nieprawdą jest, że na terenie powiatu Olkuskiego zostało zlikwidowanych 10 kół Związku Młodej Wsi, natomiast prawdą jest, iż zlikwidowane 1 Kolo Związku Młodej Wsi w Białym Kościele, z powodu nieprzejawiania żywotności.

Natomiast zlikwidowane Kola młodzieży z powodu nieżywotności w liczbie 9 a to: Kido wie, Dobrakowie, Dobrej, Udorzu, Zagorowej Tarnawie, Przegini, Zarzeczu i Małoszycach nigdy do Związku Młodej Wsi organizacyjnie nie należały.

Z wyżej wymienionych 9 kół, 3 należały do dawnego „Siewu” a 6 do „Wici”.

Inicjatorem założenia kół powyższych nie był p. Ostachowski, a natomiast był współinicijatorem zawiązania powiatowego Związku młodzieży „Siew”. Inicjatorami zakładania kół były miejscowe wybitniejsze jednostki z pośród młodzieży i instruktorzy OTO i KR w Olkuszu.

Zarząd: L. Kiszka, prezes,
W. Kozieł, sekretarz.

× OSOBISTE. Dotychczasowy urzędnik pocztowy (kasjer) w Olkuszu, p. Gucwa, został mianowany naczelnikiem poczty w Pilicy.

× ZEBRANIE „SOKOŁA”. W dn. 6 b. o godz. 6 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Tow. gimn. „Sokol” w Olkuszu (w sali stow. kupców i rzemieślników przy ul. 3 Maja). Zarząd prosi o przybycie wszystkich członków z uwagi na ważność spraw. W zebraniu tym wezmą udział prezes i naczelnik podokręgu.

zesa Swółkienia i kpt. Korcyła. Z dużą pomocą materialną przyszli również pp. dyrektorowie: Dietel i Wegelius.

Komendantem obozu jest p. Kwiatkowski przy współpracy p. Ścisłowskiego i 4-ch przodowników. Ogólne kierownictwo obozu spoczywa w rękach kpt. Koroyla.

W programie zajęć: ćwiczenia, wychowanie w duchu strzeleckim, a przede wszystkim... odżywianie, którego są pozbawieni „orląta”, rekrutujący się z rodziny bezrobotnych i bezrolnych.

Należy się spodziewać, że „orląta” wyniosą z obozu jak najlepsze korzyści moralne przy jednoczesnym zaprawianiu się do życia żołnierskiego.

Przyczynek do historii powstania pierwszych zastępów harcerskich

W związku z artykułem p. Heleny Dobrzańskiej, który w swoim czasie drukowaliśmy w „Czuwaj” oraz relacja p. L. Starościaka, zamieszczamy poniżej pismo jednego z twórców ruchu harcerskiego i b. komendanta Chor. Krakowskiej, Dr. Wyrobka, który o Janie Wojtydze, skautcie z krakowskiego terenu pisze:

Do Szanownej Komendy
Chorągwi Harcerzy Zagł. Dąbrowski
w Sosnowcu

Jan Wojtyga, harcerz VI. drużyny krakowskiej faktycznie pracował za czasów zaborskich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Wyjeżdżał tajnie dla celów organizacyjnych z początku bez mojej wiedzy i bez upoważnienia z mojej strony. Była to samorządna robota z jego własnego popędu. Skoro się o tem dowiedziałem, wezwałem go, by mi złożył sprawozdanie, co i jak i za czym upoważnieniem oraz w jakiej roli i o jakiej tajnej robocie prowadzi. Wojtyga lojalnie i otwarcie (miał do mnie pełne zaufanie) wszystko opowiedział i przedstawił.

Otóż był to poryw z jego strony bardzo sympatyczny i pełen ofiarności, gdyż narażał się na dwa niebezpieczeństwa, chłopiec był prawy i ofiarny. Lecz z relacji jego przekonałem się, że za mało był jeszcze zrównoważony, zapałny, lecz lekkomyślny. Obawiałem się, że sposób jego postępowania w Zagłębiu

może i jego i jego towarzyszy narazić niepotrzebnie na aresztowanie i związane z tem przykre następstwa.

Oświadczyłem mu więc, że sam wejdę z tamtejszymi ludźmi w porozumienie, wglądnę w rzecz — a jemu zabroniłem jazdy, aż do czasu, który uznam za stosowny. Poufnie bowiem dostałem ostrzeżenie, że władze rosyjskie są na tropie a nawet mnie osobiście ostrzeżono, bym do Zagłębia nie jechał. Stwierdzam tem samem, że rozpoczęcie pracy w Zagłębiu nie było na me polecenie (jak Komenda w swem piśmie podaje) — lecz samorządną robotą Wojtygi, a ja miałem ją przejąć widząc nietaktyczność pociągnięcia. O tej robocie zostałem przez Wojtygę poinformowany.

Niestety, Wojtyga, wbrew zakazowi, właśnie w tym niepewnym czasie, na własną rękę wyjechał. W jakiś czas dowiedziałem się, że został aresztowany, a z nim kilku, czy kilkunastu chłopców. Wszelkie starania moje, by dowiedzieć się coś o jego losie i miejscu, pobytu spełży na niczem, podobnie jak starania jego drużynowego śp. D. Mojmisza, który również starał się chłopca zapędy nieco utemperować, widząc pociągnięcia niedojrzałe. Od tego czasu zniknął mi z oczu Wojtyga, ta rozmowa ze mną była ostatnią i do dzisiaj nie wiem, co się z nim stało.

To wszystko do stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy.

Czuwaj!

Wyrobek.

Osobiste relacje z udziału w pracy tajnego „Skautingu” na terenie miasta Sosnowca

W 1913 r. (lipiec i sierpień) w czasie pobytu na „Kolonjach Letnich” we wsi Okradzionowie (koło Sławkowa) wstąpiłem do drużyny „Skautowskiej”, której założycielem był p. Jan Wojtyga — student z Krakowa. Pomocni dh. w tem byli pp. Jerzy Strzałkowski, Edward Żuwał i wielu innych, których nazwisk dziś już nie pamiętam; również i z pań

Nauczycielek, będących wówczas na kolonjach: zauważyłem szczerze się oddanie tej sprawie — szczególnie p. Heleny Dobrzańskiej.

W drużynie młodych skautów: byłem ja, (Leopold Starościak) następnie Leopold Moskwa, Antoni Łukasik, Paryż i kilku innych.

Po powrocie z „kolonij letnich” do

Sosnowca — drużynowym był Edward Żuwał, a ćwiczenia i zbiórki odbywałyśmy w „Ochronce” przy ulicy Chemicznej nr. 2.

Program wyszkolenia mieliśmy następujący:

a) Historia Polski i 10-ć przykazań harcerskich, b) określenie stron świata przy pomocy: busoli, gwiazdy polarnej i mchu na drzewach; c) spostrzegawczość, ćwiczenie pamięci i słuchu, d) odnajdywanie rozkazów przy pomocy strza lek znaczących w terenie, e) sygnalizacja chorągiewkami — alfabetem „Morsego”, f) budowanie namiotów i mostów g) robienie węzłów (skautowskich), h) rozniecanie ognia przy pomocy tarcia dwóch kawałków drzewa i szkiełek od zegarka, i) opatrywanie ran, j) ćwiczenia z łaskami — postawy strzeleckie, k) urządzenie obozów i przekradanie się z tajnymi rozkazami przez obóz nieprzyjacielski

Drużyna skupiała w sobie młodzież ze siłą inteligencji robotniczych — utrzymywała się z własnych funduszy.

Podstawa przyjęcia, była znajomość „Historii Polski” i świadomość tego: że Moskale — to wróg i ciemnica Polaków.

W 1914 r. po powrocie z „kolonij letnich” drużyna została rozwiązana, na skutek aresztowania przez władze rosyjskie jej twórcy, Jana Wojtygę, przy którym... znaleziono spis członków tajnego „Skautingu”. Uniknęliśmy jednak aresztowań dzięki p. Helenie Dobrzańskiej, która nas uprzedziła o tym fakcie. Drużyna więcej nie została powołana do życia, ponieważ jej członkowie powyjeżdżali ze Sosnowca.

W r. 1920-ym brałem udział w wojnie polsko-bolszewickiej (54 p. p. 9 komp.) byłem ranny, a w dniu 8 sierpnia wzięty do niewoli, z której zbiegłem po trzy miesięcznym pobycie.

Kronika harcerska

ZASŁUBINY

W sobotę dnia 31 lipca rb. w kościele parafialnym w Starym Sielcu, został pobłogosławiony związek małżeński między p. Martą Rimplerówną a harcemistrzem Romanem Korciem, wice komendantem Chorągwi Zagłębiowskiej Harcerzy. Młodej parze „Szczęść Boże”.

REPORTAŻ Z NAD NAROCZY

W najbliższym numerze „Czuwaja” zamieścimy interesujący reportaż z życia kursu żeglarskiego nad Naroczą chorągwi zagłębiowskiej harcerzy, napisany przez prof. Eugeniusza Neya.

HARCERKI I HARCERZE Z AMERYKI SZKOŁĄ SIĘ W POLSCE

W dniu 1 sierpnia zakończyły się w Brennej na Śląsku 2-tygodniowe harcerskie obozy ćwiczebne dla 2 harceerek i 13 harcerzy — członków Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych — którzy przybyli do kraju z ogólną wycieczką wspomnianej organizacji.

ŁOPATĄ DO GŁOWY!

...taki sobie artykułik harcerski...

U podstaw Ruchu harcerskiego leży idea walki o Polskę. Pierwsi harcerze to przede wszystkim pierwsi żołnierze wyzwolającej się Rzeczypospolitej. Krwią obficie wylaną zdobyli dla Harcerstwa prawa obywatelskie w Odrodzonej Ojczyźnie.

Dumni jesteśmy z tej żołnierskiej służby pierwszych harcerzy. I nasze pokolenie znamionuje duch żołnierski, bojowy duch walki. Wszyscy czujemy się żołnierzami Polski. Gdy polityczna atmosfera świata, mimo obudnych i mglistych hasel braterstwa międzynarodowego, głoszących przez zawodowych handlarzy fraszkami, zaczyna być „podejrzanej temperatury”, my harcerze stwierdzamy naszą gotowość żołnierską.

Dla nas służba wojskowa stanowi zastępną obowiązek i najważniejszy etap wychowania narodowego. Służbę harcerską winien cechować duch żołnierski. Duch żołnierski musi przenikać całe nasze życie.

Państwo Polskie powinno być organizacją zbrojną Narodu, w której duch żołnierski przenika Naród, a duch narodowy armię.

Należy zespolić w jedną z Narodem stworzyć z armii i Narodu jeden potężny organizm.

Zdajemy sobie sprawę, że pogotowie żołnierskie Narodu nie jest tylko zagadnieniem

odpowiedniego przeszkolenia technicznego. Wiemy, że łączy się ściśle ze sprawą gruntownej przebudowy gospodarczej i społecznej...; że życie młodych Polaków należy nastrój na wysoki ton ideowy, że trzeba im dać wielką ideę, którą ich porwałaby swą siłą i prawdziwością; że nie przez hasła defensywne, hasła „brony”, ale poprzez hasła ekspansji, głosząc myśl powrotu ziem należących niegdyś do Polski; że wszelkie demoralizujące elementy, osłabiające energię narodową, rozkładające nasze podstawy moralne życia indywidualnego zbiorowego, wszelkie żywy wolnomyślicielskie, komunistyczne, „pacyfistyczne” i obce nam etycznie i kulturalnie należy postawić poza nawiasem życia narodowego; że należy spolszczyć nasze życie gospodarcze — krótko: uzdrowić, wzmocnić żywioł czysto polski.

ROLA HARCERSTWA W TEJ WIELKIEJ PRACY DLA NARODU JEST OGROMNA

Trzeba jedynie sprawy stawiać jasno i wyraźnie.

Wszyscy mówią o zmianach, o lepszym dniu jutrzejszym, o konsolidacji, a jednocześnie atmosfera jest nadal mgłna. Mówi się u nas wiele o nowym człowieku. Wielkie nadzieje pokłada się w młodym pokoleniu.

Musimy dobrze zdać sobie sprawę, co Harcerstwo ma do zrobienia w dzisiejszej Polsce.

Przez nasze szeregi przechodzą tysiące dziewcząt i chłopców.

Wychowują ich drużynowi i instruktorzy harcerscy.

Czy wszyscy są odpowiedni?

Co robi się pozytywnego w Starszym Harcerstwie dla Polski. Czy starsze harcerki albo starsi harcerze wiedzą, jaka to ma być ta lepsza, jutrzejsza Polska?

Wy wszyscy, którzy myślicie, że jesteście już stu procentowymi harcerzami, zróbcie dokładny rachunek sumienia ze swej służby harcerskiej.

Idą dni, kiedy pokolenie, które walczyło o niepodległość, złoży na nasze barki odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej.

Czy już jesteście gotowi?

Czy pierwszy egzamin, jakim była nasza praca na terenie harcerskim, zdaliśmy należycie?

Uderzmy się w piersi!

„Zgorzkniałych, zmęczonych, żyjących bez celu młodzieńców, ludzi bez programu, zwykłych zjadaczy chleba, ślepych i głuchych, tych, co nie mogą nadażyć w marszu, zostawiamy w tyle za sobą, gubimy po drodze!”

„Wytwali, silni miłością i wiarą w Boga i Polskę idą młodym, dziarskim i stanowczym krokiem stale naprzód!” J. W.

INOCENTY LIBURA, HM.

Wyprawa na front bolszewicki harcerskiego oddziału

(Dokończenie)

...Rozpoczyna się odwrot. Żołnierze nie widzą właściwie powodu, ale od tego są sztaby, one za wszystkich myślą. Wojsko ma robić, co każą i koniec.

Widrują więc znowu węzła kolumny przez drogi polne pod rosochatymi wieżami. Tylko słońce nie błyszczy się już na polach. Szaro jest i mokro na ścieżce. Armaty jednak grzmocą bez przerwy i rozpraszają niepomyślne nastroje. Z jakim przeciągiem śpiewają pociski i lecą radionie ku bolszewikom.

— Buch... buch... łomot! — meldują poahuszenie, że przybyły na miejsce przeznaczenia. Nasze „walcownicy” mogą

się teraz z bliska przypatrzeć działaniu baterii, co znali tylko z „pieśni i powieści”.

Otoczone przez kanonierów i bombardierów połówki płują ca chwilę błyskami płomieni i wstrząsają mgliste powietrze salwami wystrzałów:

— Zdrow, zdrow! — chciałoby się im życzyć jak parszkającym rumakom. Pod ich osłoną cofają się oddziały piechoty. 12 kompani — ma ubezpieczać więc dopiero pod wieczór wychodzi ze wsi na dalszą wędrówkę.

Gdy ostatnie zabudowania kryją się za wzgórzem, porucznik Bieniek zatrzymuje kompanię w szeregach pola i rozsypany ją w tyralieri, każe się bractwu czołpać.

Chłopcyki z przejęciem wzięły się do roboty. Po obu stronach dróżki w długim łańcuchu strzeleckim wre praca aż miło. Kinolwa saperka ma powodzenie. Wogóle saperki jest mało, więc bractwo garnie ziemię rękami, rwie aki-

by do dorywek i układa sobie zasłony. Bolek z Bohdanem wpadli na pomysł i pomagają sobie miskami. Właśnie płaskie, aluminiowe talerze nadają się do tego nadspodziewanie dobrze, bo rola jest rozmiękła od deszczu. Nasibu ułożył sobie na między podpórki z kamieni na karabin i odpoczywał zadowolony.

— Bój się Boga, Walory, co ty robisz?! Jak trzaśnie w to kula, to ci cały moździerz poharata! — doremnie ostrze ga Lucek.

Dróżka ciągną jeszcze ostatnie grupki maruderów, przejechał wózek z rannymi, za chwilę ukazuje się grupa żołnierzy. Dźwigają nosze, na których ktoś jęczy pod płaszczem.

Deszczyk znowu siąpić zaczyna i zwolna w gliniaste dołki przesiąka woda, którą trzeba męszkami wylewać. W żółtym lepkiem błocie grzęzną kolana i łokcie, ale grube sukno nie przepuszcza wilgoci.

— Są już, uwaga! — szepną Lucek

pod ługiej chwili oczekiwania.

— Gdzie... gdzie?, ja nie nie widzę.

— Tam, koło ostatnich domów. —

Deszcz przebiega po linii, kiedy odzywa się hasło:

— Celownik sześćset, nieprzyjacielski patrol na skraju wsi — ognia!

Huknął pierwszy strzał, aż echo odbiło się od lasu, a za nim otwarła się trzęsliwa kanonada. Bractwo, które do tąd nie miało sposobności postrzelać, używa teraz, co się zmieści. Od gęstych wystrzałów rozgrzewają się lufy i animumy ochotników. Dopiero gdy nad głowami zakwiliły żalonne pukania w od powiedzi, ogień tyralierski słabnie odrazu, jakby się chłopcy chcieli przysłuchać śpiewnym pogwizdom kuli.

— Tuf, tuf! tuf! — płaczą jak słowiki.

Za chwilę znowu strzelanina się wzma- ga i nieprzyjacieli znikła.

KONIEC

5 LAT WIĘZIENIA ZA ZAMORDOWANIE SĄSIADA

We wsi Winowno pow. Zawierciańskiego dwaj gospodarze Marcin Noczyński i Michał Psonka, których grunty sąsiadowały ze sobą, wiały od dawna spór o graniczną miedzę.

Dnia 26 kwietnia br. M. Noczyński stwierdził, że Psonka zaorał część miedzy. Wobec powyższego Noczyński prosił sołtysa Tomczyka aby ten spór rozstrzygnął.

Sołtys udał się do domu Psonki a następnie razem z nim i kilkoma świadkami poszedł obejrzeć sporną miedzę.

Po przybyciu na miejsce, Noczyński wskazując na zaoraną miedzę rzekł do Psonki: „Widzisz, coś porobił?” W odpo-wiedź na to, Psonka ze słowami: „Kto? Ja?” dobył błyskawicznie rewolweru i nim ktokolwiek z obecnych zdołał mu przeszkodzić, strzelił dwukrotnie do Noczyńskiego, trafiając go w piersi, a gdy ofiara osunęła się bezwładnie na ziemię Psonka podszedł bliżej i oddał trzeci strzał, który trafił Noczyńskiego w głowę. Noczyński poniósł śmierć na miejscu.

Obecny przy całym zajściu 12-letni syn Noczyńskiego rzucił się na mordercę, wtedy Psonka usiłował strzelić i do niego, na szczęście rewolwer się zaciął.

Dzięki interwencji świadków krwawego zajścia chłopak uniknął pobicia.

Po dokonanych morderstwie Psonka jak najspokojniej udał się do swego domu.

Zawiadomiona o zabójstwie policja aresztowała Psonkę i zarekwirowała na rzędzie mordu — rewolwer, na który zabójca posiadał pozwolenie. (Psonka oprócz gospodarstwa miał sklep spożywczy i wobec kilku napadów rabunkowych dokonanych przez niezamianych sprawców na sklep, otrzymał pozwolenie na broń).

Wobec Psonki stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu oskarżony o zabójstwo. Oskarżał prokurator Chudkiewicz, bronił adw. Pawelek, powódz-

two cywilne imieniem wdowy Jadwigi Noczyńskiej wnosił adw. Makiela z Zawiercia. Jako biegli wezwani przez obronę na okoliczność co do poczytalności oskarżonego zeznają: dr. Ingster i dr. Plawner. Poza tym wezwano na rozprawę około dwudziestokilku świadków.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, obrońca stawia wnioski o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego a to z tego powodu, że oskarżony w 1933 r., pracując w fabryce został ciężko ranny w głowę podczas wybuchu kotła parowe-

go i od tego czasu cierpi na zaburzenia umysłowe.

Po skończonej konsultacji i uzgodnieniu opinii dr. Ingster mówi, że u oskarżonego stwierdzono stan psychopatyczny polegający na wzmożonej pobudliwości i drażliwości charakteru. Jest to niewątpliwie następstwem odniesionej rany głowy i związanymi z tym reakcjami dziedzicznymi.

Rozprawa przeciągnęła się do późnego wieczora. Sąd po naradzie skazał Psonkę na 5 lat więzienia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

414 strajków w Polsce w I kwartale r. b.

Według ostatnich zestawień statystycznych w Polsce w I kwartale r. b. zanotowano na terenie całego kraju ogółem 414 strajków. Wprawdzie w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba strajków zwiększyła się znacznie, gdyż okrągiło 100, jednakże liczba strajkujących robotników w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. była dużo niższa, objęły one również mniej zakładów pracy i równocześnie zmniejszyła się znacznie ilość straconych robotników-godzin. W okresie bowiem od 1 stycznia do 1 kwietnia r. b. straj-

kowało ogółem 117.225 robotników (w I kwartale r. ub. — 234.799), strajki objęły 7.515 zakładów pracy (wobec 9.531 w odpowiednim okresie r. ub.), liczba straconych robotniko-godzin wynosiła 918.538 wobec 2.131.986.

Z ogólnej liczby strajków przypada na rolnictwo 15, na górnictwo 15, na przemysł mineralny 34, metalowy 44, włókienniczy 67, drzewny 85, spożywczy 39, odzieżowy 41, budowlany 10, ponadto 2 strajki objęły więcej niż 1 zakład pracy.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH SPEDZONO OD DNIA 27-GO LIPCA DO 2 SIERPNIA BR.: buhai — 58, krów — 324, Jaiłówek — 55, świń 1515, owiec — 1, cieląt — 108, razem: 2659 szt. zwierząt. Płacono w dniu 2 bm. za 1 kg żywej wagi le-
o Targowica łącznie z kosztami handlowymi od 0.40 zł. — 1.65.

AMERYKAŃSKIE AUTA PODROŻEJĄ. W związku ze wzrostem kosztów produkcji w przemyśle samochodowym U. S. A. spodziewana była w czerwcu r. b. podwyżka 10 procentowa cen aut średniej klasy, co do której miało nastąpić porozumienie wielkich koncernów. Akcja ta została jednak odłożona. Obecnie pierwszy krok poczyniły Zakłady Forda, gdyż już od dnia 2 bm. ceny różnych typów aut osobowych marki Ford będą podwyższone w granicach od 15 do 55 dolarów. Podwyżka zamierzana przez Forda przerzuci się, jak się spodziewają i na wozy zakładów z General Motors na czele.

ŚWIATOWA PRODUKCJA SAMOCHODÓW W R. 1936. Jak wykazują ostatnie dane statystyczne, ogólna światowa produkcja samochodów w roku 1936 wyniosła 5.8 milionów aut., w tym 4.647 milionów samochodów osobowych oraz 1.1 milionów ciężarowych.

tworzość aut w poszczególnych krajach przedstawiała się w roku ubiegłym w milionach sztuk następująco: Stany Zjednoczone 4.4, W. Brytania 0.4, Niemcy 0.5, Francja 0.2, Kanada 0.16. Jak widać z powyższego, produkcja samochodów w USA. przewyższyła w roku 1936 o 76.7 proc. wytwórczość aut W. Brytanii, która która zajęła pierwsze miejsce w rzędzie państw europejskich.

200 WYTWÓRNI MAJĄ JUŻ SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCÓW. Przeszło 200 różnych wytwórni przy spółdzielniach spożywców dostarcza członkom własnych wyrobów. Piekarnie, masarnie, ciastkarnie, rozlewnie mleka, betoniarne, cegielnie, warsztaty szewskie i wiele innych prowadzone są z powodzeniem w pełni wspólnemu wysiłkowi. Dziesięć milionów złotych rocznego obrotu jest już całkowicie w rękach zorganizowanych spożywców. Około 1000 osób znajduje zatrudnienie, lepsze płace i lepsze warunki pracy.

POŁOWY MORSKIE NA NASZYM WYBRZEŻU. W czerwcu r. b. ogólne połowy morskie w Polsce wyrażały się liczbą 515.950 kg. ryb wartości 218.655 złotych. W porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego połów zwiększył się nieznacznie zarówno pod względem ilości jak i wartości.

WODNE KURTyny

Dowcipny wynalazek amerykański

Wórci nowych wynalazków, jakie ostatnio zostały wykorzystane w Ameryce, zwraca uwagę „kurtyna z deszczu”. W szeregu letnich teatrzyków w Stanach Zjednoczonych, w miejscu, skąd opuszcza się kurtyna, przeprowadzono rurę wodociagową, posiadającą u spodu szereg otworów. Gdy na scenie następuje przerwa, przez rurę wpuszcza się strumień wody, która w postaci gę-

stego deszczu spada w dół, tworząc nieprzenikną dla oka zasłonę. Na zasłonę tę rzuca się snopy światła z kilku umieszczonych po bokach reflektorów, światło to załamuje się w kroplach spadającej wody, mieniając się wszystkimi barwami.

Oczywiście, że w upalny dzień taka wodna kurtyna znakomicie oświeża i chłodzi powietrze na widowni.

Samotny żeglarz francuski na bezkresach Oceanu

Dzienniki francuskie zamieszczają raporty nadesłane przez samotnego żeglarza Louis Bernicota, odbywającego wędrowną dookoła świata na łodzi żaglowej.

Bernicot rozpoczął przed rokiem, dokładnie dnia 22 sierpnia swoją wódcę, wypływając z Carantec w północnej Francji w stronę Madry. Po 4-miesięcznej wódrówce Bernicot dopłynął do Funchalu, gdzie przez okres 3-dniowy zremontował swój stateczek, zaopatrzył się w świeże zapasy żywności i wody, poczem odpłynął ku wschodnim wybrzeżom Ameryki Południowej. Ten etap wódrówki — pisze bohaterki żeglarz — należał do najtrudniejszych. Wielokrotnie wskutek silnych wiatrów i sztormów groziło mu niebezpieczeństwo życia. Parokrotnie wzywał ratunku stat-

ków, które przepływały w pobliżu, nie mogąc go dojrzeć wśród spienionych fal Oceanu.

Bernicot zabrał w podróż obrazek Matki Boskiej z Lourdes, jak oświadczył na łamach „Journal” przynosił mu wiarę w świt lepszego jutra. Nigdy się nie zawiódł i w momencie, kiedy pewnego ranka lód zaczął się chylić w otchłań wody nastąpiło uspokojenie morza. Również poważne trudy i wielkie wysiłki czekały go przy zachodnim wyjściu z cieśniny Magellana. Omijając zdradliwy Cap Horn omalże nie padł ofiarą podwodnych raf, jakie czyhają na życie niedoświadczonych żeglarzy.

Gładko minęły już dalsze etapy podróży wiodące przez bezkresy Oceanu Spółnego w kierunku Tahiti. Tu zatrzymał się w lipcu na parutygodniowy

odpoczynek i tu odebrał pocztę od swych przyjaciół, którym posłał obszerne wiadomości o swych pełnych emocjach i napięciu przeżyć.

Dalsza podróż potrwa jeszcze około 8 miesięcy, musi bowiem przepłynąć niezwykle zdradliwą cieśninę Torresa między wybrzeżem Australii i Nową Gwineą, a potem między południowe wybrzeża Afryki i otaczając przylądek Dobrej Nadziei, skierować się na wody Atlantyku.

Z CAŁEJ POLSKI

WALNY ZJAZD ZW. MŁODZIEŻY LUDOWEJ

Na jesieni br. odbędzie się walny zjazd Związku Młodzieży Ludowej (Zielone Koszule). Na zjeździe tym będzie prawd podobnie powzięta uchwała w sprawie współpracy ZML. ze Związkiem Młodej Polski. Należy zaznaczyć, że ostatni numer „Młodej Polski” (organ ZML) zamieszcza na czołowych miejscach apel płk. Adama Koca do młodzieży oraz Deklarację Ideową polityczną Związku Młodej Polski.

EPIDEMIA WŚCIEKLIZNY PSÓW I KOTÓW

Na terenie pow. wileńsko-trockiego panuje epidemia wścieklizny psów i kotów. Wściekłe zwierzęta pokąsały przeszło 30 osób. W związku z tym wydano szereg ostrych zarządzeń ochronnych, a m. in. zabroniono przewożenia psów i kotów pociągami na terenie całej wileńskiej dystryktu kolejowej.

UCZONY JAPONSKI W KRAKOWIE

Do Krakowa przybył wybitny przedstawiciel nauki japońskiej prof. wydziału medycznego Uniwersytetu w Okayama dyrektor tamtejszej kliniki położniczej, poprzednio wykładowca na uniwersytecie w Kioto, dr. Hideo Yagi.

Uczony japoński, zwiedzając obecnie Polskę, zawiązał do Krakowa, aby tu w siedzibie najstarszego uniwersytetu w Polsce zapoznać się z urządzeniami naukowymi Wszechnicy Jagiellońskiej, interesując się szczególnie stanem klinik uniwersyteckich, oraz metodami lekniczymi i operacyjnymi.

ZWOLNIONY WARUNKOWO

Sergiusz Piasecki, który odsiadywał na św. Krzyżu karę 15-letniego więzienia, został warunkowo zwolniony i w poniedziałek przed południem opuścił więzienie. We wtorek rano Piasecki wyjechał pociągiem do Warszawy, skąd za kilka dni zamierza udać się na dłuższy wypoczynek do Otwocka.

PANIKA W MIŃSKU MAZ.

Jak donosi prasa żydowska, ostatnio ludność żydowska w Mińsku Mazowieckim przeżyła chwile niezwyklej paniki. Oto pomiędzy żydowskim piekarzem Mondką Gruszką, a Polakiem, robotnikiem piekarskim Wackiem, powstała kłótnia. Ponieważ żyd agresywnie występował wobec Polaka, wynikła bójką. Nagle Wacek, chory na epilepsję, dostał pod wpływem zdenerwowania ataku epileptycznego i runął na ziemię w konwulsjach. Chorego zabrano do domu, ale po mieście rozeszła się wiadomość, że żydzi zabili chrześcijanina. Ludność żydowska w obawie przed zemstą ze strony Polaków, zaczęła na gwałt pakować rzeczy, zamykać sklepy. Byli nawet tacy, którzy chcieli uciekać z Mińska. Wkrótce jednak sprawa się wyjaśniła i nastąpiło uspokojenie.

TEŁUM CHCIAŁ DOKONAĆ SAMOSĄDU NA 3-CH ZABÓJCACH

W Wyszogrodzie trzech bracia: Eugeniusz, Wacław i Władysław Pakowie zabili sąsiada w bójkę o kobietę. Podczas przeprowadzania zabójców do aresztu zebrał się tłum, złożony z tysiąca osób i natął na policję, usiłując odbić aresztowanych, celem dokonania samosądu. Tłum uzbrojony był w drągi i kamienie. Dzięki energicznej postawie policjantów zdołano jednak zabójców doprowadzić do aresztu.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P.P

SPORT

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO POLSKICH PLYWAKÓW

Onegdaj pływacy i waterpoliści polscy startowali na Węgrzech w Kecskemet, był to pierwszy start naszych pływaków w tournée węgierskim.

Zawody zakończyły się pełnym powodzeniem naszych pływaków.

100 m. st. dow. wygrał Bocheński w czasie 1.01,4; 2) Węgier Szela — 1.0,9;

100 m. st. klas Heidrich 1.25;

100 m. st. grzbietowym Karliczek 1.17;

4x50 m. st. dow. 1) Polska 1.58,6, Węgry 2.05,2.

Waterpolo gospodarze wygrali 5:4.

HEBDA I TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANI

W Hamburgu na mistrzostwach tenisowych Niemiec rozpoczęły się rozgrywki w grach podwójnych. W pierwszej rundzie para polska Hebda — Tłoczyński wygrała z parą dr. Henke — Donnal 8:10, 6:3, 6:1. W drugiej rundzie para polska napotkała na parę niemiecką Denker — Henkel i została wyeliminowana 2:6, 6:3, 5:7.

WIENNA ZWYCIĘZA LKS

Rozegrany we wtorek w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Wienią a ligową drużyną LKS zakończył się porażką LKS w stosunku 4:1 (4:1).

Gra stała na niezbyt wysokim poziomie, gdyż wiedeńczycy byli zmęczeni długotrwałym tournée. LKS technicznie gorszy, braki techniczne nadbrałał ambicją, nie zdołał jednak nawiązać równorzędnej walki. Atak łodzi całkowicie zawodził pod braki przeciwnika.

NAJBLIŻSZE MECZE O WEJŚCIE DO LIGI

W niedzielną rozegraną zostaną następujące spotkania piłkarskie o wejście do ligi państwowej:

W Warszawie Polonia — Union Touring, w Poznaniu HCP — Gryf; w Częstochowie Brygada — Napęd; w Janowej Dolinie Szerszeń — Resovia, w Stanisławowie Revera — Unia, w Gódnio WKS Gódnio — Śmigły.

GABINET KOSMETYCZNY

„URODA”

WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ

dplom. kosmet.

Sosnowiec, 3-go Maja 15, tel. 62242.

STALE UZUPELNIANY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE Z DZIEDZINY TECHNIKI KOSMETYCZNEJ. — Zapobiega wszelkim defektom cery. — Pielęgnuje skóry łojotokowe, konserwuje, doskonali, odświeża urodę, przedłuża jej trwanie. — Usuwa zmarszczki, wagi, prosaki, piegł. — Masaże, kąpiele twarzy, natryski tlenowe, złuszczenie skóry najnowszym sposobem. — Elektryzacja, naświetlania lampami: „Perihel”, „Pantahelion”, „Vitalux”.

NATURALNE OPALANIE SKÓRY ZA POMOCĄ PROMIENI LAMPY „PERIHEL”.

Trwale przyciemnianie brwi i rzęs — Fryzowanie rzęs — Depilacja brwi Pielęgnacja włosów — Maquillage. Porady i wskazówki.

Zamiłowany sportowiec na tronie

Świeżo koronowany król egipski Faruk I należy do najczynniejszych sportowców, jacy zasiadają na tronach świata. Pobyt w kolegiach angielskich stał się momentem zwrotnym w życiu młodego, bo liczącego zaledwie 18 wiosen monarchy.

Król Faruk oprócz dokładnego i wszechstronnego przygotowania naukowego stał się zamiłowanym sportowcem. Jego starty w zawodach konnych w Oxfordzie, spotkania tenisowe lub gra w polo oraz słynne walki o mistrzstwo kolegium na ringu lub na tarze wytworzyły dekolę osoby młodocianego króla opinie najwytrawniejszego cudzoziemca wśród studującej młodzieży akademickiej w Oxfordzie. Kiedy przed rokiem król Faruk powrócił po przerwanej edukacji do kraju stał się pionierem niezależności i potęgi wewnętrznej swej bogatej krainy.

Wprowadził przy pomocy rady suwerennej szereg inowacyj, nie zapominając o krzewieniu kultury fizycznej wśród

szerokich mas społecznych. Przy fabrykach i biurach powstały kluby i związki zespolone w jedną centralę sportu ówczesnego Egiptu. W sierpniu odbędzie się w Kairze otwarcie nowego stadionu gimnastycznego wyposażonego we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia i wspaniały sprzęt.

Na życzenie młodego, czczącego pamięć swego zasłużonego ojca, monarchy stadion ten będzie nosił miano „Fuada I”.

Axel Munthe

PO RAZ PIERWSZY W ŻYCIU PRZED MIKROFONEM

Z Londynu donoszą, iż pisarz szwedzki i lekarz Axel Munthe, którego dzieło p. t. „Księga San Michele” zyskało rozgłos światowy, wystąpi w tych dniach przed mikrofonem brytyjskiego radia. Dr. Munthe wygłosi przemówienie p. t. „Spojrzenie wstecz”. Będzie to pierwszy występ znakomitego pisarza przed mikrofonem radiowym.

Jak wielki jest majątek KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO

Majątek księcia pszczyńskiego obejmuje 38 tysięcy hektarów ziemi ornej (z czego więcej niż połowa wydzielona jest małorolnym wieśniakom) około 80 tysięcy ha wzorowo zagospodarowanego lasu, 4 kopalnie węgla produkujące półtora miliona ton rocznie (6 proc. węgla polskiego) wielki browar w Tychach (po okocimskim największy w Polsce), tartaki, cegielnie i inne zakłady przemysłowe, w których zatrudnionych jest ogółem 5.000 robotników i urzędników.

Przed przeszło 4 latai koncern pszczyński załamał się finansowo już to w związku z ogólnym kryzysem przemysłowym już to z powodu rabunkowej gospodarki jego niemieckich dyrektorów oraz z powodu fatalnej polityki generalnego pełnomocnika tego koncernu najstarszego syna ks. Pszczyńskiego, księcia Henryka, długoletniego prezesa Volksbundu.

SALON FRYZJERSKI

zaopatrzone w grzejniki do ondulacji, aparaty do masażu, suszki i inne aparaty elektryczne, zjednywa sobie klientów i powiększa swoje obroty.

Informacji udziela nasz Wydział Taryf i Propagandy.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

Tanio jak... W NEW YORKU!

Jak się okazuje New Jork jest rajem kobiet chcących się ubrać ładnie i tanio. Dzięki produkcji seryjnej, masowej, która z fabryk aut przeniosła się także w dziedzinę konfekcji, każda Amerykanka może się ubrać za 3 dolary 15 centów, Najdroższe jest obuwie — kosztuje bowiem 1 dolara 25 centów, pończoszki jedwabne — 50 centów, a reszta? Reszta t. j. sukienka kosztuje 1 dolara 45 centów. Przyznać trzeba, iż jest to rekord taniości, aczkolwiek tanie rzeczy nie należą rzecz prosta — do trwałych. Ale w Ameryce nie nosi się długo nawet ubrań droższych, a już pończochy wyrzuca się na śmietnik po dwóch, trzech razach.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

PLAC

1910 m. kw. przy ul. Królewskiej, Sosnowiec, podzielony na 3 parcele budowlane z zatwierdzonymi planami kosztorysem, na domy czynszowe, III piętra, 2 i 3 pokoje z wygodami sprzedam w całości lub częściowo, zamienię korzystnie — gospodarz. Moniuszki 2-a, obecnie 14. 3429

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pożyteczne gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach puleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

w nowym domu, lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5, tel. 61-281.

DO WYNAJĘCIA

w nowym domu pokojowe kawalerskie, umeblowane z wodą i oddzielnym wejściem. — Orla 5, tel. 61-281.

3 POKOJOWE

z kuchnią do wynajęcia. Aleja Mireckiego 12. 5290

Różne

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby białonowe poleca tanio „WIKTORIA” — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2551

LECZNICZA-PRZYCHODNIA

chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc” Sosnowiec, 3 Maja 31. 5171

POSZUKUJE

rodziny Józefa Piznala, który zmarł w Buffalo, New Jork w Północnej Ameryce w roku 1936 w sprawie zastawionego spadku. — Zgłosić się do adwokata John E. Kralisz, 1100 Broadway, Buffalo, New Jork, Ameryka, lub Józefa Ciapczaka, Sienkiewicza 1 A, Sosnowiec. 5428

POSADY i PRACE

CHŁOPCA

przyjmę na praktykę do Zakładu ślusarskiego. Sosnowiec, Sobieskiego Nr. 1. 3586

ARDESOWANIEM

każdy zarobi. Za każdy tysiąc płacę zł. 10. Powyższą pracę osiągnąć mogą nawet osoby zatrudnione. Wymagane: krótki życiorys, podać ostatnie zajęcie, dokładną datę urodzenia, oraz obecny adres. Łą intratną pracę uzyskają osoby, które wypełnią powyższe warunki — i zastosują się do odpowiedzi. — Adres: w. 6: ABDEL-HANIM, ul. 15 ul. Cerkiewna 1b-31. 8416

APTECZKI DOMOWE

med ca



MGR E. ŁUKASZEWICZ I S-KA
SOSNOWIEC, PILSUDSKIEGO 56. TEL. 61754

KINO „EDEN”

I Film
Wesoły Donzuan
w roli gł. Robert Montgomery i Myrna Loy
II film!
Wódz czerwonoskórych
w roli gł. Tim Mac Coy i Luana Walters.
Początek I seansu o godz. 17
w niedzielę o godz. 15.

KINO ZAGŁĘBIE

DZIS RENATA MULLER, JENNY JUGO, HEINZ RUHMANN, ADOLF WOHLBRUCK
Ukażą się w najlepszej komedii muzycznej p. t.
„ALLOTRIA”
reżyserii Willy FORSTA
Pocz. o godz. 5.30 w niedzielę 3.30

KINO-TEATR „PATRIA”
L. Marcinkowski i S-ka
w Sosnowcu
dawno Kino Palace

Dzisiaj
ADOLF DYMSZA
w najlepszej komedii polskiej
„Bolek i Lolek”
w pozostałych rolach: Fertner, Znicz, Grabowski i inni.
BILETY OD 25 GR.

SOSNOWIEC — Redakcja: Pilsudskiego nr. 4
Tel. 61994. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Pilsudskiego 4. Tel. 61973
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.
Redaktorów redakcji nie szukać.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednolamowy: na I-iej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy 0.00 zł. 52

Wydziaty „Kurjera Zachodniego”: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel. 680.19.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43
ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELĄDZ, Wiczorkowa, Staszica 27, K. ZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DUK „KURJERA ZACHODNIEGO” W. — REDAKTOR GŁÓWNY